

# APERTVS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”  
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



PETYCJE LISTY OTWARTE

## Art. 63. Konstytucji

Każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Tryb rozpatrywania petycji, wniosków i skarg określa ustawa.

Wojciech Edward Leszczyński

**Muzeum J.I.Kraszewskiego  
w Romanowie**  
**nasze dziedzictwo i nasz obowiązek**

**List otwarty - petycja**

WIENIAWA QUOMODO APERTUS

Czerwiec 2011





Dyrektor  
Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego  
Anna Czobodzińska - Przybysławska  
Romanów 25  
21-518 Sosnówka

dnia 27 czerwca 2011 roku

*Pro memoria*  
*List otwarty – petycja.*

*„Miłość dobra ogólnego była mi najwyższym celem”*  
*J.I.Kraszewski*



*Szanowna Pani!*

**W** yrażamy niniejszym wdzięczność za życzliwe przyjęcie nas w dniu 27 maja 2011 roku w progach Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Na mapie historycznej naszej fundacji, Romanów i okolice zajmują szczególne miejsce. Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze, z faktu, że Ziemia Włodawska, a dokładnie: Włodawa, Orchówek, Różanka, Romanów, była przez pewien czas we władaniu przedstawicieli rodu Leszczyńskich; po drugie, że na tej Ziemi wychował się Józef Ignacy Kraszewski.





*Dziedzictwo Ziemi Włodawskiej, a dokładnie Romanowa oraz dziedzictwo rodu Kraszewskich, a szczególnie jej zanego przedstawiciela jakim był Józef Ignacy Kraszewski są nieocenione dla obecnych i przyszłych pokoleń. Jest to źródło, z którego można czerpać do woli, bez obawy, że się wyczerpie. Przeciwnie, im bardziej się z niego czerpie, tym bardziej jest obfite i bardziej tryska. Wyschnąć może jedynie wówczas, gdy nikt z niego nie będzie czerpać.*

*Józef Ignacy Kraszewski poświęcił swoje życie z pełną świadomością, że działa na rzecz dobra wspólnego i dobra przyszłych pokoleń Polaków. Udowodnił to, nie gestami czy przemowami, ale całym swoim życiem – pisarskim i poza pisarskim działaniem.*

*J.I.Kraszewski był sam w sobie swoistym Muzeum, bo w dziełach swych zachował przemijającą kulturę szlachecką i naturalnie zapominane dziedzictwo naszych przodków. Zapominanie to było wzmacniane antypolską polityką zaborców, systemowo wynaradawiających nas z polskości.*

*W czasach J.I.Kraszewskiego, życie pisarza - cnotliwego patrioty tj. człowieka żyjącego z pełną świadomością zachodzących, określonych procesów społecznych i politycznych było rzadkością. Mógł żyć Kraszewski jak przeciętny, wynaradawiany polski szlachcic - ziemianin, jak lalka, jak sabaryta. Mógł konsumować, upadające od czasów saskich, dziedzictwo naszej demokracji szlacheckiej, zdegenerowanej rządami dwóch królów saskich i w pewnym zakresie rządami Stanisława II Poniatowskiego.*



*Kraszewski znał przyczyny upadku naszej państwowości, widział je w określonej gnuśności stanu szlacheckiego i zniewoleniu umysłowym ich przedstawicieli. Widział jednakowoż, że upadek polskiej państwowości nie był dla Polaków końcem świata ale mógł poprzedzać coś o wiele gorszego tzn. upadek Narodu polskiego, który na Jego oczach był poddawany, przez trzech zaborców, mechanizmowi wynarodowienia.*

*W nieznannej sztuce teatralnej „Stare dzieje” J.I.Kraszewski odmalował stan umysłowy polskiej wsi i polskiego ziemiaństwa. Namawiał w niej do oczynszowania chłopów; do zmian w strukturze własności na wsi. Nawiązał tym samym do dzieła Stanisława Leszczyńskiego „Głos wolny wolność ubezpieczający” w którym Król Stanisław widział w uwłaszczeniu*







chłopstwa szansę na szybszy rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej, przewidując jakby rewolucję przemysłową, która dopiero miała nastąpić.

Podobnie jak fizjokraci, uważał J.I.Kraszewski, że bez postępu na wsi, nie da się dokonać postępu w innych dziedzinach. Fundamentem dobrze zorganizowanego państwa jest bowiem przede wszystkim samowystarczalność żywnościowa. Dopiero po osiągnięciu tego stanu rzeczy, można myśleć o innych przedsięwzięciach.

Pamiętajmy, że przyszło J.I.Kraszewskiemu żyć, pracować, działać w okresie upadku naszej państwowości tzn. pod zaborami. Co najwyżej mógł więc J.I.Kraszewski marzyć o



zachowaniu pewnej autonomii narodowej, podczas gdy wszyscy zaborcy prowadzili politykę akurat odwrotną, tj. wynaradawiania Polaków.

Wynaradawianie podczas zaborów oznaczało pozbawianie Polaków tożsamości narodowej, a to osiągało się poprzez fałszowanie historii lub milczenie historyczne (liczy się tu i teraz).

Głos historii Polski i tradycji narodowej J.I.Kraszewskiego zawarty w jego pismach i powieściach (pisanych według formuły: „Prawdą i pracą”) w sytuacji panującej wówczas ciszy o

historii Polski był wręcz krzykiem, dostłyszającym w najodleglejszych zakątkach Rzeczypospolitej.

**W dobie dzisiejszego, kakofonicznego, byle jakiego wrzasku mediów, głos J.I.Kraszewskiego jest skutecznie zagłuszany, jak niegdyś radio „Wolna Europa” i to w sytuacji gdy księgarstwo i czytelnictwo sięgnęło bruku.**

J.I.Kraszewski zauważył określoną prawidłowość związaną z charakterem narodu polskiego tzn. pewien paradoks: ci co chcieli nas wynarodowić, wykorzystywani jako narzędzia polityczne zaborców, często sami się wynaradawiali. Szczególnie dotyczyło to Niemców, którzy byli wynaradawiani ze swoich rodzimych korzeni (Saksończycy, Brandenburczycy, Prusacy, Meklenburczycy, mieszkańcy palatynatów itd.) i formatowani w uniwersalnego Niemca mimo, że takiego narodu jak Niemcy nigdy nie było. Paradoksalnie więc polityka niemiecka wynaradawiania Polaków z polskości odnosiła skutek wręcz odwrotny od zamierzonego tzn. wynaradawiała z niemczyzny osadników niemieckich i czyniła z nich polskich Niemców. Klasycznym przykładem są poznańscy Bambrzy, którzy szybko zapomnieli o niemieckich korzeniach.

Staliśmy się z biegiem czasu trudni do wynarodowienia, a dzięki takim ludziom jak J.I.Kraszewski wręcz niebezpiecznymi dla tych, co wynaradawiają. Polak, z natury knąbrny,





---

*kochający wolność osobistą ponad wszystko, nawet ponad interes państwa, w sytuacji zagrożenia tj. zamachu na wolność, okazuje się być zagorzałym patriotą.*

**„Polaków można połknąć ale trudno jest strawić”.**

*Jeśli w 1918 roku odzyskailiśmy wolność, to nie dzięki kolejnemu zrywowi powstańczemu ale dzięki zachowaniu, mimo 123 lat zniewolenia, patriotyzmu i pamięci historycznej o naszym narodowym dziedzictwie.*

*Ogromne znaczenie świadomościowe podczas zaborów miała działalność pisarska, wydawnicza, drukarska i inna J.I.Kraszewskiego. Co ciekawe, gro dzieł wielkiego pisarza powstało w Dreźnie (Saksonii) gdzie J.I.Kraszewski osiadł poznając przy okazji dzieje ziem Słowian połabskich i sposoby wynaradawiania tych ziem przez poszczególne elektoraty niemieckie z plemion słowiańskich m.in. takich jak Obodrzycki, Runowie, Serbowie i innych. Możemy to dostrzec m.in. w powieści „Hrabina Cosel”.*

*J.I.Kraszewski był dumny z bycia Polakiem i dumny z dziedzictwa przodków. Martwiło go, że poprzez określony splot okoliczności Rzeczpospolita szlachecka doprowadziła państwo polskie do upadku, a Naród polski stanął z winy rządzących, przed możliwością zagłady narodowej tożsamości. Remedium na to widział J.I.Kraszewski we upojeniu ówczesnym pokoleniom i pokoleniom przyszłym, wiedzy na temat naszej wspaniałej historii.*

*Jakby z przymusu, idąc za swoimi przekonaniem, stał się więc J.I.Kraszewski fabrykantem nie olejarni, którą planował zbudować ale fabrykantem powieści historycznych, które dla niego miały wówczas większe znaczenie niż uprzemysłowienie.*

*Powieściom J.I.Kraszewskiego nie można zarzucić fałszu historycznego czy panegiryzmu. Wręcz przeciwnie, J.I.Kraszewski skupiał się raczej na przyczynach narodowych porażek i skutkach nieodpowiedzialności rządzących niż na pochwalę narodowych sukcesów.*

*J.I.Kraszewski widział siłę Polaków w chrześcijaństwie i potęgę wiary katolickiej Narodu Polskiego rozumianej jako wiary w wartości chrześcijańskie.*

*Odróżniał jednakowoż wiarę i religię od instytucji, a nawet polityki kościoła katolickiego. Był zagorzałym katolikiem, a jednocześnie stał w opozycji wobec poczynąń ówczesnego kościoła, rozumianego jako określony system hierarchiczny konkretnych poczynąń niektórych przedstawicieli kościoła katolickiego.*

*Podobnie jak Stanisław Leszczyński – gorliwy katolik, nie zdobył uznania ówczesnego papieża, nakierowanego na pragmatyzm religijny i poprawność polityczną. Musiało boleć J.I.Kraszewskiego, że był postrzegany jako człowiek bardziej papieski od papieża. Do końca swych dni wierzył, że jako chrześcijanin ma prawo na swój sposób rozumieć ewangelię i postępować, nie jak mu nakazywali hierarchowie kościoła, lub jak mu sugerowano (lojalizm), ale jak nakazywało mu ukształtowane w narodowych wartościach chrześcijańskich sumienie.*

*Z perspektywy czasu uidać, że J.I.Kraszewski zrobił więcej dla polskiego katolicyzmu niż niejeden hierarcha kościelny ówczesnych czasów. Zostało to docenione po Jego śmierci i pochówek J.I.Kraszewskiego u Paulinów na Skalce, jakby na skale polskości, miał i ma symboliczne i wymowne znaczenie.*

---







---

Oczywiście mógłbym długo pisać o J.I.Kraszewskim ale celem niniejszego pisma nie jest traktat ani monografia J.I.Kraszewskiego ale poparcie i wsparcie Pani działań jako Dyrektora Muzeum J.I.Kraszewskiego, osoby zarządzającej dziedzictwem J.I.Kraszewskiego.

My, jako Fundacja „QUOMODO” im. Króla Stanisława Leszczyńskiego, poprzez fakt władania w swoim czasie Romanowem przez ród Leszczyńskich schlebiamy sobie, że J.I.Kraszewski wychował się na Ziemi „uprawianej” wcześniej przez ród Leszczyńskich. Sprowadzenie bowiem do przypadku faktu, że w Romanowie wychował się jeden z największych pisarzy powieści historycznych Polski, Europy, a może Ziemi, jest naszym zdaniem nie uprawnione. Według nas, wychowanie geniusza musi być poprzedzone wysiłkiem kilku pokoleń wstecz i stworzeniem sprzyjającego „środowiska” wychowawczego tzn. wytworzenie określonej, twórczej atmosfery danego miejsca, wyzwalającej ducha i inspirującej jednostkę do tworzenia dzieł genialnych.

Tym samym dla nas J.I.Kraszewski jest w pewnym sensie efektem środowiska stworzonego przez ród Leszczyńskich, z czego jesteśmy niezmiernie dumni. Oczywiście, gdyby ktoś negował ten fakt, lub go lekceważył, nie będziemy kruszyć kopii.

Nasuwa się w tym miejscu przywołanie innych faktów historycznych dotyczących zagadnienia tworzenia, tak twórczej atmosfery, jak mecenatu artystycznego rodu Leszczyńskich. Chodzi o wyzwolenie energii trzech wybitnych postaci, inspirowanych przez Leszczyńskich. Mowa tu o Janie Amosie Komeńskim - w dziedzinie edukacji; o Pompeo Ferrari'm - na polu architektury i - Jean'ie Lemour - na polu metaloplastyki (nie używanej wcześniej jako ważny element dekoracji architektonicznej, a użytej przez Stanisława Leszczyńskiego m.in. do dekoracji placu w Nancy). Można też wspomnieć o Wolterze, otoczonego mecenatem w początkowej fazie twórczości, przez Marię Leszczyńską – królową Francji, na dworze wersalskim oraz Jana Jakuba Rousseau i Charles'a Louis'a Montesquieu (znanego u nas jako Monteskiusz) inspirowanych przez Stanisława Leszczyńskiego jako księcia Lotaryngii i Bar na dworze w Luneville.

Swoją drogą widać, jak zacne, polskie rody magnackie, wspierały wybitne jednostki. Warto w tym miejscu wspomnieć również o zacnym rodzie Zamoyskich i objęcie mecenatem Stanisława Staszica przez Andrzeja Zamoyskiego; warto również wspomnieć o wielkopolskich rodach Raczyńskich, Mielżyńskich, bezpośrednio interesujących się utrwalaniem polskości podczas zaborów.

J.I.Kraszewski pisał, że obowiązkiem władcy jest dbanie, by zacne rody, jako ważne konary drzewa utożsamianego z narodem, nigdy nie uschły. Zdrowe drzewo, rozumiane jako naród, rośnie poprzez mocne konary, z których wyrastają gałęzie, a z nich gałązki. Tak silna jest gałązka, jak silna jest gałąź, a ta z kolei, jak silny jest konar. Samo drzewo musi mieć mocne korzenie wrośnięte w żyzną glebę. Mamy nadzieję, że ta prosta prawda dociera do władz naczelnych i władz samorządowych, które mają obowiązek dbania o pamięć m.in. rodu Kraszewskich. Zstępn J.I.Kraszewskiego, zrobili co mogli, teraz obowiązek ten przeszedł na





---

państwo, które istnieje dzisiaj w dużej mierze dzięki rodowi Kraszewskich. **To ważny konar naszego Narodu.**

**Utrzymanie przy życiu tego „konara” jest obowiązkiem władzy każdego szczebla, by nie uschło drzewo, jako całość (suma rodów), z którego owoców państwo żyje. Jest to w interesie samego państwa i urzędników (funkcjonariuszy publicznych) tego państwa.**

Dzisiejsza działalność Dyrekcji Muzeum J.I.Kraszewskiego oddziałuje na pokolenia obecne ale również na te przyszłe, które nawet się jeszcze nie narodziły. Dzieje się tak poprzez dziedzictwo materialne i utrwalane na bieżąco dziedzictwo niematerialne, w postaci: publikacji, coraz doskonalszych wznowień, opracowań, monografii, zdjęć, rycin, nagrań video, itd. Istnieją znaczne dzieła J.I.Kraszewskiego, które w obecnym pokoleniu nie zostały w ogóle wydane. Możemy je czytać tylko dzięki wysiłkowi wydawniczemu naszych przodków.

Stąd działalność wydawnicza czy muzealna w ogóle, nigdy nie może być oceniana przez pryzmat dnia dzisiejszego ale zawsze z perspektywy czasu i to odległej perspektywy.

Namawiamy, by Muzeum J.I.Kraszewskiego obrało formułę fundacji w celu pozyskiwania środków od prywatnych darczyńców i by po jakimś czasie mogło samo wspierać inne jeszcze słabsze „gałęzie” czy „konary”. Obfitość plonów Muzeum J.I.Kraszewskiego powinna przekraczać nakłady poniesione na ich pozyskanie, czego z całego serca życzymy.



Spuścizna pisarska J.I.Kraszewskiego prezentowana w Muzeum

© 27 czerwiec 2011 Wojciech Edward Leszczyński – Fundacja „QUOMODO”

© foto „Fundacja „QUOMODO”





Możesz nas wesprzeć!

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji:

*Nasze konto bankowe: 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001*

Wydawnictwo  
**„WIENIAWA QUOMODO”**  
[www.wieniawa.quomodo.org.pl](http://www.wieniawa.quomodo.org.pl)

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF  
AD MMXI

© 2011 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego  
„QUOMODO”  
2011

